

Czy podatek dochodowy ma sens

Artur Cmoch

doradca podatkowy,
wspólnik w **Kancelarii Grynhoff** Woźny Wspólnicy



Postawione w tytule pytanie jest jak najbardziej zasadne, jeśli weźmie się pod uwagę ogromne koszty związane ze ściąganiem podatków dochodowych, jak też stopień komplikacji przepisów, które wspomniane podatki regulują. Czy zatem obecny system powinien zostać utrzymany?

Całkowite zniesienie podatków dochodowych z pewnością stanowiłoby rewolucję i w najbliższym czasie tego typu rozwiązanie nie należy się spodziewać. Nie dlatego, żeby decyzja o rezygnacji z opodatkowania dochodów nie miała sensu. Powstała luka w budżecie można by zastąpić zwiększoną efektywnością podatków pośrednich oraz wprowadzeniem podatków majątkowych. Jednak na rewolucję nie jesteśmy gotowi, więc zacznijmy od naprawy obecnego systemu. Konieczne jest przyjęcie

nowej ustawy, która zawierać będzie wspólne przepisy dotyczące wszystkich podatników osiągających dochody z działalności gospodarczej, bez względu na formę jej prowadzenia. Obecnie przepisy te znajdują się w dwóch ustawach – ustawie o podatku dochodowym od osób fi-

Po wyeliminowaniu ulg i zwolnień, których katalog wynosi obecnie ponad 130 pozycji, obliczenie podatku nie będzie sprawiało większej trudności

zycznych oraz ustawie o podatku dochodowym od osób **prawnych**. Z uwagi na sposób obliczania podstawy opodatkowania, w której przychody pomniejszane są o koszty ich uzyskania,

podatek dotyczący dochodów z działalności gospodarczej zawsze będzie skomplikowany i dopóki funkcjonuje, komplikacje te raczej będą się pogłębiać. Zawiłości przepisów łatwo natomiast uniknąć w przypadku podatku od dochodów osobistych. Jak? Wystarczy wprowadzić zasadę, że jest to podatek od przychodu. Rezygnując z ulg oraz kosztów, można obniżyć stawkę tego podatku.

Czy system, w którym przedsiębiorca (pracodawca albo zleceniodawca) jest zobowiązany potrącić np. 15 proc. podatku od każdej wypłaty na rzecz osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej, może być skomplikowany?

Nie, gdyż po wyeliminowaniu ulg i zwolnień, których katalog wynosi obecnie ponad 130 pozycji, obliczenie podatku nie będzie sprawiało większej trudności. Przy takim systemie deklaracje mogłyby być składane wyłącznie przez podmioty dokonujące wypłaty wynagrodzenia, zaś oszczędności związane z uproszczeniem procedur byłyby dla państwa olbrzymie. Przypominę, że obecnie na podobnych zasadach funkcjonuje tzw. podatek u źródła, pobierany od dochodów

wypłacanych na rzecz podmiotów zagranicznych z tytułu dywidend, odsetek oraz należności licencyjnych. Komplikacje związane z tym podatkiem są pochodną wyłącznie konieczności stosowania regulacji z zakresu międzynarodowego prawa podatkowego. Oznacza to, że problem ten nie wystąpi w przypadku wypłat krajowych.

Reforma systemu podatkowego powinna zmierzać w kierunku maksymalnego uproszczenia regulacji oraz obniżenia kosztów funkcjonowania systemu podatkowego. Ustawodawca powinien więc zwrócić się w kierunku podatków zryczałtowanych. Brak kosztów uzyskania przychodów, ulg, zwolnień powoduje, że możliwość popełnienia błędu związanego z rozliczeniami praktycznie nie występuje. Kontrola ze strony aparatu państwowego byłaby zatem bardzo ograniczona. W efekcie dochody państwa dzięki obniżeniu kosztów funkcjonowania aparatu skarbowego, nie tylko by nie spadły, ale wręcz mogłyby wzrosnąć. Można zatem odwołać się do popularnego w swoim czasie hasła reklamowego: jeśli nie widać różnicy, to po co przeplacać?